Cena jednego egzemplarza 20 groszy. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 37. Kraków, dnia 11 września 1927. Rok XVII.

LUD KATOLICKI

Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska

Kosztuje w Polsce rocznie 8 zł. Kwart. 2 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. cz	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego Wychodzi co niedzielę.	Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29. tel. 3012 Ogłoszenia za wiersz milim. 25 gr. w tekście 40 gr drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 400.600 i 140.283.

Nowoczesne Stronnictwo Katolickie.

Po wielkiej wojnie światowej, która zmieniła oblicze Europy, państwa europejskie w myśl żądań demokratycznych, zaczęły się rządzić systemem parlamentarnym. W innych krajach parlament, a u nas Sejm, wybierany na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego tajnego i proporcjonalnego prawa wyborczego, decydował o składzie i istnieniu każdego rządu wykonawczego. — Stało się to w myśl głoszonej zasady, że źródłem władzy jest naród, a Sejm jego pełnomocnym na kilka lat zastępcą prawnym.

Nadzieje do tak pojętego parlamentaryzmu przywiązywano bardzo wielkie, wkrótce jednak okazało się, że są one conajmniej przedwczesne. Parlamentaryzm, poza ojczyzną swoją, t. j. Anglją, okazał się w skutkach dla rządów państw *fatalnym,* wprowadzając wszędzie poniżenie władzy, panowanie demagogji, niezadowolenie powszechne, skłonność do walki i strejków i wzrost żywiołów komunistycznych, rozkładowych.

Wobec tak widocznie szkodliwych następstw, prawie we wszystkich krajach, *zatrąbiono do odwrotu.* We Włoszech, Hiszpanji, Francji, a także u nas w Polsce nastąpiły *zasadnicze zmiany.* — Mniejsza o to w jaki sposób one się dokonały. Powiodły się one dlatego, ponieważ należało ratować najwyższe dobro każdego narodu wolnego: *państwo i władzę* przed rozpanoszonym parlamentaryzmem.

Mussolini, Primo de Rivera, Poincare, Piłsudski dlatego zwyciężyli, ponieważ zdecydowanie i silnie wystąpili w obronie powagi państwa, jego siły i sprawności. Odrzucili na bok jaskrawe hasła marzycieli oszustów i demagogów, a zajęli się państwem.

To wyzwolenie państw z pod niewoli parlamentaryzmu, gadulstwa i intryg, przyjęły narody *z uczuciem ulgi.* Obecnie jednak daje się zauważyć u wszystkich dyktatorów, czy to jawnych jak we Włoszech i Hiszpanji, czy ukrytych, jak we Francji, a osobliwie w Polsce, *wyraźne usiłowanie,* aby dodatnie zdobycze dyktatury utrwalić przez *odbudowę parlamentaryzmu.*

Całkiem słusznie! Dyktatura, to z natury rzeczy coś przejściowego, podyktowanego chwilową koniecznością. Dlatego też w najbliższym okresie będziemy świadkami dokonywania się zmiany, której celem będzie *wciągnięcie społeczeństwa* z powrotem do czynnego wykonywania *praw politycznych*, jakkolwiek na zasadzie zmienionej. Światłe społeczeństwo powinno z tem się liczyć, aby uniknąć dawnych błędów.

Parlamentaryzm odżyje, ale w jakiej formie? Oto pytanie niezmiernie ważne i doniosłe. Sejm wróci do znaczenia, ale w jakim stopniu i przez jaką ordynację wyborczą, dotychczas nie wiadomo. Wiadomo tylko jedno, a mianowicie, że na tę zmianę społeczeństwo powinno się przygotować. Jeżeli tego społeczeństwo nie uczyni, czeka nas przyszłość *pełna niebezpieczeństw i wstrząsów*.

Jednem z takich elementarnych zabezpieczeń się społeczeństwa musi być *odbudowa partji politycznej*. Przyszłość Polski, jej normalny rozwój, postęp od tego będzie zależeć, czy będziemy mieć stronnictwa polityczne zdolne dać państwu *oparcie, zdrowy program i wyrobionych ludzi*. Kto na tę dziś prawie już namacalną rzeczywistość zamyka oczy i dla „świętego spokoju" nie chce zajmować się polityką, ten bierze na siebie *ciężką odpowiedzialność* wobec Boga i narodu.

Odbudowa partji politycznej jest obowiązkiem przedewszystkiem *katolików*. Oni bowiem do dziś pogardzani i lekceważeni, mają w swojem posiadaniu *klucz do rozwiązania* nad wyraz ciężkiej sytuacji politycznej. Fakt ten nie ulega najmniejszej wątpliwości. Od zachowania się czynników katolickich, ich *pracy organizacyjnej* zależą dobre czy złe losy Polski.

Odbudowa życia politycznego przez stronnictwa katolickie może i powinna nastąpić, ale *zupełnie na nowych zasadach*. Nam katolikom nie wolno się organizować tak, jak to czynili Witos, czy Endecy, czy Dąb...i, Putek, Stapiński. To nie były stronnictwa polityczne, wychowujące społeczeństwo i dające państwu dobrych mężów stanu. Dlatego też fala życia zmiotła je z powierzchni. Polityczna organizacja społeczna katolicka musi uwzględnić w należytej mierze i stopniu wszystko, a więc: zagadnienie władzy, sprawy gospodarcze, sprawy oświatowe, narodowe, narodowościowe, opieki społecznej, emigracj i t. p. Odpowiednio do tego organizacja stronnictwa musi stanowić *bardzo żywy i czynny zespół*, działający w myśl jasnych nakazów programowych niejako na każdy dzień.

Tych zalet i właściwości nie posiada żadne z dzisiejszych stronnictw. To też lepiej, że upadły. Nowoczesne stronnictwo katolickie musi wprowadzić przedewszystkiem jedną walną radę, *zasadę odpowiedzialności* osób sprawujących funkcje stronnictwa na podstawie ściśle rozgraniczonego zakresu ich władzy. Nie spryt, intrygi, kliki mają rządzić stronnictwem, ale *zasługa i zdolności*. Wprowadzenie tej zasady zależy głównie od *statutu organizacyjnego stronnictwa*.

Sprawę postępowej organizacji nowożytnego stronnictwa katolickiego szczegółowiej przedstawimy w następnych artykułach. Będą to artykuły dyskusyjne, których celem będzie wyjaśnienie najważniejszego dziś zagadnienia: *stworzenia nowej formy stronnictwa politycznego o charakterze katolickim*.

Ks. Józef Świąder.



W SPRAWIE ZWOŁANIA SEJMU.

Dowiadujemy się, że we wtorek po powrocie wicepremjera Bartla z Druskiennik zostanie podane do wiadomości ustosunkowanie się rządu do żądania grupy posłów Sejmowych zwołania nadzwyczajnej Sesji Izb ustawodawczych.

ZNOWU ZAMACH W POSELSTWIE SOWIECKIEM W WARSZAWIE.

W piątek dnia 2 b. m. przedpol. zgłosił się do zastępcy posła sowieckiego młodzieniec, który dyżurnemu urzędnikowi Szläferowi nie chciał podać powodu, po co przybył, i ranił go chińskim nożem w twarz; następnie rzucił się do ucieczki. Przed drzwiami został zatrzymany, a w pogoni za nim nadbiegł woźny poselstwa Sergjusz Usiec, który pięcioma strzałami położył go trupem.

W zabitym poznano Józefa Trajkowicza, rosjanina, posiadającego obywatelstwo polskie.

Opinja publiczna zapytuje się, czy w tym wypadku zachodzi jaki akt zemsty przy aranżowaniu zamachu, czy zwykła prowokacja?

KATASTROFALNA POWODŹ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Straszliwa klęska powodzi nawiedziła Małopolskę Wschodnią, a to od Sanu na Wschód. — Woda na Sanie osiągnęła 7 metrów ponad zwykły poziom normalny. Tak samo ogromne obszary zalane przez Dniestr, Czeremosz, Prut, Bystrzycę i inne dopływy Dniestru.

Zniszczonych zostało 128 gmin, częściowo 37. Kilka mostów kolejowych zostało zerwanych; tor kolejowy pod Tartarowem został na przestrzeni około pół kilometra zerwany.

Rząd wyasygnował półtora miljona złotych jako doraźą pomoc, leca o zorganizowaniu wybitniejszej pomocy powinno pomyśleć i społeczeństwo, gdyż rząd sam nie jest w stanie dać rady.

ROZWIĄZANIE RAD MIEJSKICH.

Ajencja Wschodnia podaje, że w ministerstwie spraw wewnętrznych zapadła decyzja rozwiązania Rady miejskiej w Kielcach. W bieżącym tygodniu zostaną rozwiązane rady miejskie w Zawierciu, Włocławku, Tomaszowie Mazowieckim, Suwałkach, Łomży i Grodnie.

WALKA Z DROŻYZNĄ I SPEKULACJĄ.

W Warszawie ukonstytuował się w myśl dawniejszych uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów *Wydział aprowizacyjny*. Celem jego jest: piecza o zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby, tamowania drożyzny, zwalczanie lichwy żywnościowej, oraz nadzór nad gospodarką aprowizacyjną związków komunalnych.

UROCZYSTOŚĆ W KODNIU.

Dnia 4 b. m. odbyło się w Kodniu pod Białą Podlaską uroczyste odsłonięcie obrazu cudownej Matki Boskiej Kodeńskiej, w obecności przedstawicieli Najwyższych Dostojników i przedstawicieli Najwyższych Władz państwowych.

KREDYTY DLA MAŁOROLNYCH.

Jak donosi „Czas" rząd przeznaczył na pomoc kredytową dla drobnego rolnictwa dwa miljony złotych. Pomoc ta będzie udzielana na bardzo niskie oprocentowanie 5 procent w stosunku rocznym, za pomocą powiatowych kas oszczędności.

KANDYDAT NA POSŁA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE.

Rząd sowiecki zamierza powołać na placówkę posła sowieckiego w Warszawie Dymitra Bogomołowa który poprzednio był sekretarzem w poselstwie sowieckiem w Wiedniu, i czyni w tym kierunku starania u rządu polskiego, który zdaje się przychyli się do tej kandydatury.



WIELKIE NIESZCZĘŚCIE KOLEJOWE.

W okolicy Chamonix w pobliżu Mont Blanc, pociąg, znajdujący się w najszybszym biegu, nagle uległ wykolejeniu, runąwszy z toru, około 10 metrów wysokiego nasypu kolejowego. Skutki były straszne. 16 osób zabitych zostało na miejscu, 4 osoby ciężko ranne. W chwilę po katastrofie, przeszło 40 pasażerów jest ciężko, względnie lżej rannych.

Jak donoszą, wśród zabitych znajdują się przeważnie Niemcy i Anglicy.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ROSJI.

Z Moskwy donoszą, że w miejscowości Namangan odczuto bardzo silne trzęsienie ziemi, wskutek którego 80 domów uległo zniszczeniu, jest 100 zabitych i kilkuset rannych.

NAWAŁNICA W JAPONJI.

W tych dniach nad południową częścią Japonji przeszła silna nawałnica.

W Kotschi poniosło śmierć 35 osób. Liczba ofiar w Nagasaki wynosi 27 zabitych, 11 rannych i 8 zaginionych.

ZNAK ZIMY.

W całej Szwajcarji spadły olbrzymie śniegi, które leżą już na wysokości 100 metrów. Również z Bawarji donoszą o znacznem obniżeniu się temperatury skutkiem opadów śnieżnych w Alpach bawarskich.

Z Pirenejów donoszą, że spadły tam również niespodianie olbrzymie śniegi. Na wybrzeżach zaś panują burze gwałtowne, które spowodowały zatopienie wielu łodzi rybackich. W departamencie Saone i Loire rzeki skutkiem ulewy trwającej od kilku dni, wyszły z brzegów.

POWÓDŹ PODOBNA DO WYLEWU MISSISIPI.

Powódź w kraju Ussuryjskim osiągnęła poziom najwyższy, z notowanych dotychczas. Poziom wody jest obecnie o 7 metrów powyżej normalnego. Obszar zalany obejmuje połowę tego terytorjum, które zalane zostało na wiosnę przez Missisipi, w czasie najwyższego stanu wód tej rzeki. Nad obszarem powodzi krążą samoloty, sygnalizując statkom ratowniczym wzgórza, na których znajdują się ofiary powodzi. Według prowizorycznych obliczeń szkody, wyrządzone przez powódź sięgają 20 miljonów rubli.

ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI W SZWAJCARJI I W DANJI.

Z powodu stracenia Sacca i Vanzettiego, duński i szwajcarski minister sprawiedliwości oświadczył, że nowe ustawodawstwo karne nie będzie przewidywało kary śmierci. Miejsce kary śmierci obejmie dożywotnie więzienie, bez możności ułaskawienia.



„Wieniec i pszczółka" w Nrze 35 omawiając przyszłe wybory zaznacza wyraźnie swoją opozycję:

„Pójdziemy do walki z wiarą, że jednak wkońcu nasza sprawa zwycięży, bo przy nas jest i słuszność i sprawiedliwość, bo w naszym programie jest przyszłość narodu i Państwa polskiego".

A więc tylko w ich, to jest w Endeckim programie. Widzieliśmy najlepiej ten program w „Grabszczyźnie" i w kompromisach z „P. P. S.". Nie wystarczą teoretycy pięknych programów, postarajcie się panie Rymar o praktycznych wykonawców swoich haseł a wtedy dopiero idźcie do walki z Rządem, o którym sami piszecie w tym samym numerze:

„Rząd okazuje dużą ruchliwość, jeśli chodzi o tak zwaną walkę z drożyzną i zarządzenia aprowizacyjne".

Taka skromna pochwała z ust „wroga" także coś znaczy. — Was tak nie chwalono.

W Nrze 36 „Przyjaciela Ludu" Tadeusz Stapiński jeździ sobie na sejmie jak na „łysej kobyle". I choć nie podoba mu się posunięcie paru stronnictw, żądających zwołania sejmu, cieszy się, że:

„Być może, iż nieprzyjazny wniosek większości przyspieszy, ale nie dokuczania większości sejmowej Rządowi, lecz nagłe rozwiązanie tego Sejmu, który tyle nieszczęść zgotował Polsce, a osobliwie rzeszy chłopskiej".

Pewnie — nie było w nim przecież jego „Tausia", ani jego. Oniby dopiero dali Polsce szczęście. Używałbyś chłopie, jak pies w studni, miałbyś rozwody — Hodura — i tym podobne specjały, a on drugą Klimkówkę.

Dąbski w N-rze 27 „Sprawy Chłopskiej" bawi się, jak przedwojenny „Wiluś„ w mowcę. Pieni się, widząc przywiązanie chłopa polskiego do wiary katolickiej. Wygaduje niestworzone rzeczy na kościół; okazuje zupełną nieznajomość historji Kościoła katolickiego, a na końcu żąda rozdziału Kościoła od państwa, którego większość tworzą katolicy, a więc tak, jakby żądał, żeby Polacy wzięli rozbrat z polskością. Woła on z patosem:

„Księża przestaną być urzędnikami państwowymi, a staną się rzeczywistymi duszpasterzami tak, jak to było za pierwszych czasów".

Uśmiechają się wam panowie ze „Sprawy Chłopskiej" te „pierwsze czasy", a Jasiowi Dąbskiemu rola Nerona, Deoklecjana lub nowoczesnego Callesa. Na szczęście więcej ma Polska katolików niż ty stronników.

Putek w „Gazecie Chłopskiej" z 4 września b. r. żali się, że Piłsudski „poniża" Sejm i pisze:

„W roku zeszłym po przewrocie majowym był taki wielki zapał polityczny i taki wielki entuzjazm w stosunku do osoby Marszałka Piłsudskiego, jakich prawie że świat nie widział. Rozwiązanie w tym czasie Sejmu tak, jak tego domagało się nasze Stronnictwo — bezwątpienia dałoby gwarancję aż do dna wyczyszczenia Polski z politycznych wpływów chjeno-piasta. W wyborach przed rokiem prawica i Piast prawie znikłyby, a przewagę ogromną uzyskałyby stronnictwa demokratyczne, które mocno i szczerze byłyby związane z Marszałkiem Piłsudskim.

Tak jest bowiem, że o ile rząd nie chce rozwiązania Sejmu, choć posiada ku temu uprawnienia, to jednak stara się bardzo mocno o to, ażeby Sejm, jako władzę uchwalającą i kontrolującą, ustanowioną przez konstytucję obniżać, ośmieszać, podkopywać i kopać ile się da".

Na szczęście Piłsudski nie poszedł wskazywaną mu przez „mądrego" Putka drogą „z deszczu pod rynnę, bo chodziło mu o Polskę, a nie o lewicowe stronnictwa, czego najlepszym dowodem jest jego odwiązanie się od tych „mocno i szczerze związanych". A cała akcja rządu niema na celu poniżenia instytucji Sejmu, lecz ludzi, którzy z niej zrobili stajnię, a do których należy i p. Putek. Piłsudski mógł zniszczyć ustrój parlamentarny, a przecież zachował go.

Dziecińčasto więc jest oskarżenie go o niszczenie ustroju demokratycznego.

Przez Putka przemawia żal, że nie otrzymawszy nic za swoje pretorjaństwo, musiał przejść do opozycji.

Es.

KOMUNIKAT.

KOMUNIKAT GENERALNEGO SEKRETRJATU P. S. K. L.

Uznając konieczność, jak najobfitszego zasilenia Kasy Gen. Sekr. Stronnictwa otwieram niniejszem łancuch prasowy gen. Sekretarjatu Stronnictwa z prośbą o poparcie tegoż, życząc gorąco, by obiegł wszystkich członków i sympatyków naszego stronnictwa.

Niech każdy według sił i możności nie uchyla się od poparcia tego zbożnego dzieła i najskromniejszym bodaj datkiem przyczyni się do tego walnego wysiłku, jakim jest przeprowadzenia naszego hasła: „Polska katolicka" w serca ludu polskiego.

Jako generalny sekretarz życząc tej akcji „Szczęść Boże!" składam *100 złotych* i zapraszam

prezesa stronnictwa przewielebnego ks. prałata posła drа Jana Czuja, ks. prałata dra Lubelskiego, honorowego prezesa Stronnictwa. ks. prałata Albina, JWielm. PP. posłów: dra Antoniego Matakiewicza, Ignacego Jasińskiego, Bronisława Greissa, Zarządy Powiatowe przezemnie ożywione, a nadto tych wszystkich, którzy niewezwani przez nikogo, a spowodowani tylko troską o rozwój naszego stronnictwa stawali do apelu przy łańcuchu prasowym.

INŻ. JÓZEF BOBROWSKI,
em. profesor rolnictwa,
wiceprezes i generalny sekretarz Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

Konto pocztowe łańcucha prasowego 404.674.



CO PISZE LUD

Wiec parafjalny w Ropczycach.

Dnia 28 b. m. przybył do naszego miasta. dla urządzenia wiecu wraz ze sprawozdaniem poselskiem z ramienia Stronnictwa katolicko-ludowego p. poseł Bronisław Greiss. Wiec zagaił niestrudzony i przezacny nasz kapłan ks. dr Kuc, który po powitaniu przybyłego posła, oddał mu głos. W dwukrotnem dłuższem swem przemówieniu przedstawił p. poseł Greiss obraz naszej polityki, jej nędzę i niedomagania, rozbicie społeczeństwa na różne obozy, zwłaszcza ludowe, nawzajem sprawie ludowej szkodzących i wykazał ideę i zasady, któremi kroczy P. S. K. L. dla złączenia ludu w jednym wspólnym wysiłku rzetelnej odbudowy naszego państwa nietylko na zasadach ludzkich, ale przedewszystkiem Boskich, które najskuteczniej utrwalą byt naszego społeczeństwa.

Następnie przedstawił mówca stosunki gospodarcze, polityczne wewnętrzne i zagraniczne, omówił szereg spraw dotyczących ogółu obywateli tak miasta i wsi i zakończył przemówienie swem apelem do zebranych, by dla dobra Polski i sprawy narodowej złączyli się i innych zjednywali dla wytworzenia jednego obozu katolicko-ludowego.

W dyskusji zabierało głos wielu mówców, żądając wyjaśnienia wielu spraw, na co odpowiedział rzeczowo i wyczerpująco p. poseł Greiss.

Imieniem zebranych przemówił p. Franciszek Kraus, który w podniosłych słowach podziękował p. posłowi Greissowi za przybycie i prosił o dalszą opiekę nad parafją, poczem postawił wniosek wyrażający pełne zaufanie dla p. posła Greissa, co jednomyślnie zostało przyjęte.

Pan poseł Greiss serdecznie podziękował tak licznie zebranym za przybycie na wiec i za zaufanie i zapewnił, że będzie nadal jak najgorliwiej nad ludnością czuwał, poczem podziękował tak księdzu drowi Kucowi, jak innym członkom Zarządu powiatowego za łaskawe zajęcie się urządzeniem tego zebrania.

Po wiecu przyjął p. poseł licznych interesentów.

Sekretarz.

PROTOKÓŁ.

Dąbrowa.

Z posiedzenia Pow. Zarządu S. K. L. w Dąbrowie, które odbyło się w dniu 22 sierpnia 1927 roku. Ks. prezes Ligęza zagaił posiedzenie udzielając głosu p. profesorowi Bobrowskiego, który przedstawił szczegółowo bardzo pomyślny stan organizacyjny S. K. L. na terenie prawie całej Polski, zaznaczając, że S. K. L. obecnie stanęło na takich wyżynach, na których dawno stanąć powinno, przypisując to Opatrzności Bożej. P. Bobrowski przedstawia tereny Poznania, Śląska Górnego i Podlasia, które pod względami polityki S. K. L. przedstawiają jak najpomyślniejsze widoki; — zaznaczył, że S. K. L., względnie jego zwolennicy powinni brać czynny udział przy wyborach autonomicznych, by tam wprowadzić także i naszych ludzi. Nadmienił, że on uważa uświadamiać ludność nietylko politycznie, ale i gospodarczo dlatego podczas swych podróży zakłada spółki mleczarskie. Następnie udzielono głosu ks. Zacharze, ks. Ligęzie, ks. dziekanowi Halakowi.

Z członków zarządu zabierali głos pp. Anastazy Łabuz i Mazur Józef, ostatni zaznaczył, że życzeniem jego jest, by dalej kroczyć tą drogą, którą nam wskazał założyciel S. K. L., przypuszczał, że będzie to dla Niego satysfakcją jeżeli będzie widział, że sztandar polityki katolickiej i ludowej coraz wyżej wznosi się. Natychmiast wyłonił się wniosek od ks. Halka wysłać depeszę do Najprz. Ks. Biskupa Wałęgi od zarządu z wyrazami czci, na którą zebrano gotówkę od zebranych.

Uchwalono rezolucję księdza dziekana Halaka. Powiatowy zarząd uchwala, aby S. K. L. z wszystkich sił dołączyło w tym celu, aby krzywda zrobiona ustawą dewaluacyjną, wszystkim obywatelom prędzej czy później w części, czy w całości wynagrodzona była.

Pow. zarząd S. K. L. wzywa p. Posłów, by poruszyli w Sejmie odbudowę i odszkodowanie wojenne.

Ks. prezes zebranie rozwiązał

Sekretarz: Prezes:
Józef Mazur, *Ks. Jan Ligęza.*

Otfinów.

Upłynęło sporo czasu od wielkiej światowej wojny — przebrzmiały salwy karabinów i huki armat — porosły napowrót wypalone trawy — powstały z gruzów zrujnowane gospodarstwa, zanikł i zanika powoli ślad spustoszenia wojennego.

Wszystko przemija i już nie wraca.

Podobnie dzieje się i w naszej wiosce rozłożonej nad wodami Dunajca w Otfinowie.

Jedynie kościół Boży świadczy jeszcze, że przeszła tędy fala zniszczenia, ale da Pan Bóg, że dzięki niestrudzonej pracy Przewielebnego Ks. kanonika Piotra Podolskiego i ofiarności ludu — i ten ślad wkrótce zaniknie.

Ofiarny i dobry ludek naszej wioski. Lecz niestety, jak w czasach Chrystusowej ziemskiej pielgrzymki, tak i dziś są faryzeusze nowego zakonu — prowodyrzy tego ludku, niosący kaganiec tegoczesnej „oświaty".

Barabasza wypuść, a Chrystusa i jego sprawę ukrzyżuj — dały się słyszeć słowa sanhedrynu obradującego dnia 28 sierpnia 1927 roku w tutejszej szkole w Otfinowie.

I ludek, względnie przedstawiciele jego otumanieni przez arcykapłana tutejszej ochotniczej straży pożarnej Sedlaka — wołali.

„Na krzyż z tym, co łamie i burzy zabawy tak miłe i pochlebiające, co na światło wydobywa trunki i napoje łechtające języki i gardziołki strażaków i strażaczek.

„Niech odwoła — i to publicznie — przed nami sędziami sprawiedliwości".

Panowie, zaślepieni najemnicy groszowi, gdzie rozum?

Zwińcie mandat ministra sądów polubownych — bo dosyć ministrów mamy — a i teki takiej w całym świecie kulturalnym niema.

Kandydat tej teki p. Walaś niech raczej chwyci za pług i kosę, bo gospodarz z niego kiepski, a i stolarz jedynie do mieszania kleju.

„Kaśta wlaz — panie Walaś!"

„Strażak". sprawy Bożej.

Demagogja Piastowców.

W dniu 20 sierpnia b. r. odbyły się wybory do Rady gminnej w Brzezówce, pow. Dąbrowa, na które przybyli ludzie dobrej woli i wprowadzili swoich ludzi do nowej Rady gminnej w Brzezówce — a nie „Piastowców" rasowych, którzy się wdzierali podczas wyborów na radnych jak jacy włamywacze i to na próżno.

Sześć lat czasu mieli w rękach rząd gminny, a przez ten czas nic a nic dobrego nie zrobili, czy to państwu polskiemu, czy chłopu na roli, ale jeszcze przeszkadzali.

Na nic Piaście twoja praca i mozoły bośmy się pozbyli was chętnie i bez żalu.

Katolik z Brzezówki.

Zawada, parafja Nowy Sącz.

Podzielamy się radosną wieścią, że nasza gmina ma od Bożego Ciała tego roku Stowarz. Młodz. Polskiej. O założeniu tegoż starali się pan naczelnik gminy, Antosz i p. Józef Kumor, pisarz gminny. Zaprosili więc do nas p. Z. Jeża, sekr. Okr. Stow. Młodz. Polskiej gdzie wobec zebranej młodzieży przedstawił cel i dążenia Stow. Młodzieży. Wśród ogólnego zapału przystąpiono do utworzenia stowarzyszenia i wyboru zarządu, w skład którego weszli p. Jan Potoczek jako sekretarz stow., p. Stanisław Majoch jako prezes. Do stowarzyszenia zapisało się kilkudziesięciu najlepszych młodzieńców i kilku gospodarzy do Patronatu. Nasza gmina, pomimo, że leży w bliskości miasta, pokazała, że jest gminą katolicką i taką chce zostać — a to przez popieranie wszelkich katolickich organizacyj. Dziękujemy tą drogą P. P. Kierownikowi szkoły za popieranie nas, a panu Z. Jeżowi za założenie stowarzyszenia i dwukrotny przyjazd do naszej gminy.

Za Stowarzyszenie Młodz.
Jan Potoczek, sekretarz stowarz.

Zbyszyce.

Idąc za młodzieżą z innych parafij, młodzież zorganizowana w Katolickie Stow. Młodzieży Polskiej, odegrała dnia 31 lipca i drugi raz 28 sierpnia b. r. sztukę p. t. „Flisacy". Ludność parafji przybyła bardzo licznie, czem okazała zrozumienie dla dobrej sprawy, jaką jest wychowanie młodzieży przez Stowarzyszenie Katolickie. O parafji Zbyszyce chodziły głuche słuchy, że jest terenem, gdzie nic nie można zrobić. Przedstawienie bardzo udatnie odegrane przez Stow. kładzie kres tej nie bardzo dobrej opinji. Że zaczyna się dziać lepiej to przedewszystkiem w pierwszym rzędzie zasługa tutejszego ks. Proboszcza J. Wilczyńskiego, który swoim taktem, potrafił zburzoną politycznie parafję uspokoić, a młodzież natchnąć do lepszej niż dotychczas — pracy dla Ojczyzny i siebie.

Drugim, kto wpływa na polepszenie stosunków, to tut. kierownik szkoły pan J. Łaski. — Trzeba naocznie przekonać się, w jakich warunkach znajduje się ten nauczyciel, sterany swą zawodową pracą, aby wyrobić sobie sprawiedliwy sąd o pracy tegoż. Dziwić się należy jak może ten pan Łaski mieszkać w tak podłem mieszkaniu, w którym w zimie chyba kompletnie można zmarznąć z zimna, jeśli nie całkiem zamarznąć.

Samej młodzieży należy się uznanie, zwłaszcza dzielnemu druhowi prezesowi J. Mrozowi, z dworu W. P. dra Langera.

Tą drogą Jastrząb zwraca się do młodzieży w Zbyszycach, by wszystko, co tylko czuje Bo-

ga w piersiach garnęła się do stowarzyszeń, w których jedynie może znaleść godziwą rozrywkę i zajęcie w czas wolny od pracy zawodowej.

Inteligencja z parafji powinna wziąść czynny udział w pracy nad młodzieżą przez Stow, a nie rozbijać się w zapatrywaniach i trwać w zupełnej bezczynności. Panowie naczelnicy gmin powinni się postarać, aby w ich gminach powstały katolickie Stow. Młodzieży pod protektoratem Przew. Ks. Kanonika, a wtedy lepsza jutrzenka zaświta dla całej parafji.

Przew. Ks. Kanonikowi, panu kierownikowi Łaskiemu, młodzieży i wszystkim ludziom dobrej woli szczęść Boże w tej zbożnej pracy nad zorganizowaniem młodzieży, pod najszczytniejszym hasłem — Bóg i Ojczyzna.

Wasz Jastrząb z nad Dunajca.

Z Białego Prądnika. W dniu 21 sierpnia b. r. „Stow. Katol. ku czci Najśw. Duszy Chrystusa Pana", wdzięczne za oddany Stowarzyszeniu grunt w dzierżawę, na zbudowanie Zakładu z kaplicą, ochronką i szwalnią z obszarów parafjalnych, uczciło wraz z parafjanami Białego Prądnika swego proboszcza Ks. Poddziekana Władysława Mikulskiego. — W bramie tryumfalnej z napisem „Witaj Ojcze Ukochany" ustawiła się Rada gminna z p. naczelnikiem Tomsą i Szyndlerem na czele. Nieobecny z powodu wyjazdu dwór reprezentował p. Wantochowski, szkołę p. dyr Trendota. Prądniczanki w barwnych strojach krakowskich ustawiły się z długim wieńcem, ukwieconym działwą prądnicką z liljami, a nadto z Stow. N. Duszy P. J. kółko św. Teresy z wieńcami róż na głowach, oraz żeń. stow. Młodzieży katolickiej i grono żeń. młodzieży św. Krzysztofa. O 9-tej rano nadjechał Ks. Dr. Tobiasiewicz i Jubilat Kan. Mikulski w tow. Ks. Prałata Jeża. — Prądniczanki otoczyły Jubilata wieńcem sosnowym, bractwo kośc. św. Krzyża światłem i pochód ruszył z pieśnią „Kto się w opiekę" do kaplicy zakładowej. — Jubilat odprawił uroczystą Mszę św. — Ks. Prał. Jeż wygłosił kazanie o uzdrowieniu głuchoniemego.

Już w sobotę O. Zmartwychwstaniec spowiadał w kaplicy, a w niedzielę Ks. Dr. Tobiasiewicz — tak, że przeszło 60 osób przystąpiło do Komunji św. Jubilat kazał od ołtarza.

Siostry Stow. przyjęły Jubilata i zaproszonych gości śniadaniem gdzie do Jubilata przemawiali radny Gminy Wł. Szindler, radny i dyr. szkoły Trendota i Naczelnik p. Tomsa. Ks. Kan. Mikulski rozrzewniony dziękował, poczem w sali ochronki Kółko św. Teresy odegrało utwór sceniczny „Lilje św. Teresy". — Członkinie uczciły Jubilata wierszowanemi przemówieniami. Jubilat serdecznie dziękował. Po południu przedstawienie powtórzono przy przepełnionej sali ochronkowej.

Pisarzowa.

Dnia 20 sierpnia 1927 roku odbył się tu po sumie wiec, na którym sprawozdanie poselskie wygłosił Poseł Ks. Dr. Czuj. Senzacja to była dla Pisarzowej nielada, gdyż wiecu poselskiego w Pisarzowej jeszcze zdaje się nigdy nie było. Ponieważ pogoda sprzyjała i poprzednio ludzie zachwyceni byli kazaniem podczas sumy księdza Posła, przeto gremjalnie po kościele udał się na pobliski ogród, by się czegoś od Księdza Posła dowiedzieć i na swoją gorzką biedę pożalić.

Zagaił zebranie miejscowy proboszcz ks. kanonik Wrębski i zaproponował na przewodniczącego naczelnika stacji p. Kurtykę, na zastępcę nacz. gminy p. Smolenia, a na sekretarza p. prof. Wrębskiego, na co się zebrani jednogłośnie zgodzili.

Następnie udzielił głosu księdzu posłowi, który w słowach prostych, a szczerych i co najważniejsze, łatwo dla słuchaczy zrozumiałych, przedstawił zgromadzonym obraz Polski zmartwychwstałej od roku 1918 aż po ostatnie dni. — Kładzie nacisk szczególnie na rządy Moraczewskiego, Grabskiego i Piłsudskiego i wyjaśnia obszernie przyczynę dzisiejszej biedy i nędzy chłopa. Prawie każdą dziedzinę chłopskiej doli dotknął i wyjaśnił. Nie pominął zwłaszcza milczeniem takich spraw, jak, reforma rolna, przymusowa asekuracja, bezrobocie, emigracja, Kasy chorych i t. p.

W jego przemówieniu uderzyło słuchaczy przedewszystkiem to, że do innych partji politycznych odnosił się objektywnie i rzeczowo, bez jakiejkolwiek nuty nienawiści lub podjudzania, owszem przetsrzegał nawet zebranych przed kłótniami i swarami na tle polityki, albowiem rzetelna praca dla dobra ludu polega tylko na miłości Boga i bliźniego, a nie osobistych korzyściach i ludzkich namiętnościach.

Po przemówieniu księdza posła otwarł przewodniczący dyskusję i jako pierwszy przemawiał p. Walenty Gawron, który przedstawił księdzu posłowi ogólne bolączki tutejszej ludności. Zalił się zwłaszcza na wysokie stawki asekuracji przymusowej w okolicach górskich i proponuje je obniżyć do 2 procent, gdyż domy tutaj stoją zdala od siebie, przez co niebezpieczeństwo pożaru jest mniejsze. Żali się również na powolny tok parcelacji i żąda skasowania zbytecznych urzędów ziemskich, zwłaszcza tam, gdzie niema ziemi do parcelacji.

Następnie naczelnik gminy p. Smoleń przedstawia księdzu posłowi bolączki gminne i prosi o orędownictwo u odpowiednich czynników. Dotyczy to zwłaszcza gradobicia, które w czasie żniw Pisarzową nawiedziło i ludzi biednych wepchnęło na dno strasznej nędzy i głodu. Kredyt długoterminowy niskoprocentowy, lub zapomoga w zbożu jest nieodzownie potrzeba.

Ksiądz poseł w odpowiedzi interpelantom wyjaśnił wiele jeszcze rzeczy ogół ludności obchodzących i przyrzekł poprzeć starannie gminy u władz o kredyt lub zapomogę. Następnie uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani obywatele Pisarzowej na wiecu ks. posła dra Czuja, dziękują temuż przedewszystkem za pamięć i przybycie, a przyjmując jego sprawozdanie poselskie do wiadomości, uchwalają wotum zaufania stronnictwu S. K. L.

2) Żądają, by Rząd zajął się podniesieniem rolnictwa, zwłaszcza by subwencjonował rolnicze zrzeszenia i by stworzył w kasach Stefczyka długoterminowy i niskoprocentowy kredyt, jak również specjalne kredyty na nawozy sztuczne, które z powodu swej drogości są obecnie dla rolnika nie przystępne.

3) Żądają, by Rząd energicznie tępił nadużycia i kradzieże mienia i dobra państwowego.

4) Żądają sprawiedliwej i rozumnej reformy rolnej i otwarcia na ten cel specjalnych kredytów.

5) Żądają skasowania ministerstwa reform rolnych i zbytecznych urzędów ziemskich, gdyż są one niepotrzebne i za drogie, sprawy zaś rolne powinno załatwić ministerstwo rolnictwa.

6) Proszę, by Rząd przyszedł tutejszej wsi, ciężko nawiedzonej gradobiciem, z pomocą materjalną już to w pieniądzach, już to w naturze.

7) Żądają, by wszystkie Stronnictwa ludowe, działały zgodnie dla dobra ludu i zaniechały wzajemnych kłótni i waśni.

8) Żądają obniżenia stawek ogniowych w asekuracji przymusowej do 2 procent w okolicach górskich.

8) Żądają zmiany ordynacji wyborczej, by głosowano na osoby, a nie listy. Następnie zwrócono się do księdza posła z zażaleniem na brak rampy kolejowej na miejscowej stacji, co ksiądz poseł obiecał poruszyć w dyrekcji kolejowej w Krakowie.

Na tem wiec rozwiązano. *Obecny.*

Z Nowego Sącza
otrzymujemy następujący list:

Wielebny Księże Redaktorze!

Przeczytałem Nr 36 „Ludu". Jakkolwiek polityka dzisiaj wiele mię już obchodzić nie może, bo się już wiele w swem życiu napolitykowałem, to jednak znając z tyloletniego osobistego doświadczenia i urzędowania ludzi i sprawy, stwierdzam, że „Lud" prowadzi wybitnie dobrą politykę i tej drogi, tego kierunku, wszyscy Polacy-katolicy trzymać się powinni. Marszałek Pilsudski, jest jedyną osobistością, która Polskę w rykach utrzymać może. Poznaliśmy już dobrze rządy Witosa i endeków i do nich Polska wrócić nie może. Socjalistów i innych pochwiscieli Pilsudski nie puści, bo ich najwięcej zna. Katolicy, gdyby to mogli spokojnie rozważyć i zrozumieć, zrobiliby terno, ale wątpię, bo upór w połączeniu z głupotą, zwykle bierzę górę.

Trzeba jednak pamiętać o tem, że kandydatami do Sejmu muszą być ludzie najwybitniejsi, doświadczeni i uczeni; zwyczajne jednostki nic nie znaczą, nic nie pomogą i nikogo do głosowania zachęcić nie będą w stanie. Nie wszyscy dzisiejsi posłowie nadają się do ponownego kandydowania.

Również ustęp o skasowaniu urzędów rolnych jest dobry. W każdym numerze należy to pisać i cyfrowo wykazać, co to za kosztowna piastowska zabawka, zupełnie niepotrzebna. A kasy chorych i asekuracja przymusowa!

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Dr. Barbacki, prefekt Sod. Marj.

Łańcuch prasowy.

Na łańcuch prasowy „Ludu Katolickiego" składają:

P. Anna Warzniakówna z Krościenka nad D. 5 zł. i zaprasza: p. Marję Plewównę, p. Franciszka Wnuka z Krościenka nad D., p. Jurkową ze Skrzynki, p. Tomasza Kaletę ze Skrzynki, p. Jana Warzniaka ze Skrzynki, p. Szczucin, p. Helenę Dodańkównę z Delasłowic, p. Zofję Drabiakównę z Wólki, Mędrzechowskiej, p. Gondka z Wólki Mędrzechowskiej i p. Zofję Pietrykównę ze Szczucina.



KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ WRZEŚNIA.

12. Poniedziałek. Gwidona.
13. Wtorek. Tobjasza.
14. Środek. Podw. św. Krzyża.
15. Czwartek. Nikodema.
16. Piątek. Ludwiki.
17. Sobota. Św. Franicszka.
18. Niedziela. Tomasza.

PIĘĆ MIJONÓW PIELGRZYMÓW Z CAŁEJ POLSKI SZUKAŁO POCIECHY NA JASNEJ GÓRZE. W dniu 15 sierpnia przybyły tłumy ludu i inteligencji z całej Polski w liczbie 250 tysięcy

wiernych. Uroczystości trwały cały tydzień. Odprawiono Mszy świętych 650 i koło 40.000 rozdano Komunji świętej.

Na dzień 26 sierpnia, t. j. na święto Matki Boskiej Częstochowskiej przybyło pół miljona ludzi. Odprawiono wtedy 1140 Mszy świętych, a w ciągu dwóch tygodni przeszło 525.000 komunikowano.

Największe tłumy pątników gromadzi zawsze odpust w dzień Narodzenia Matki Boskiej 8-go września, który szczególnie pomyślnie zapowiada się w roku bieżącym.

CO ŚPIEWANO NA DOŻYNKACH U PREZYDENTA RZPLTEJ? W czasie dożynek u Prezydenta Rzplitej w Spale, grupa młodzieży wiejskiej z Sandomierskiego popisywała się dowcipnemi przyśpiewkami dożynkowemi.

Na wstępie młodzież zaśpiewała:

„Widziałeś gospodarzu tę naszą robotę,
Zobacz-że też teraz w radości ochotę".

i dalej:

„A zagraj-że nam grajku,
A zagraj nam od ucha,
Bo przecież p. Prezydent
Sam ciebie dziś słucha".

Jakoż grajkowie i zagrali siarczyście i kilkanaście bajecznie kolorowych par puściło się w pląsy na zielonej murawie.

Ale ochota do śpiewania przemogła, więc po chwili zabrzmiało:

„W Spale na ganeczku zakwitła różyczka,
Niema lepszej Pani, jak pani Mościcka.
Bo panią Mościcką wszystkie dzieci znają
I wszystkie sieroty, jak matkę kochają".

I znów pląs zawrotny, kolisty i z fantazją okrutną, a potem piosenka o „Dziadku":

„Dziadkowa kasztanka podkówkami bije,
Nasz Dziadek kochany niech nam sto lat żyje".

Tańce przeplatane śpiewami ciągnęły się w dalszym ciągu i uszy zebranych coraz to słyszały jakąś dowcipną śpiewkę.

I tak o marszałku Rataju śpiewano:

„Pan marszałek Rataj jest z chłopskiego rodu
Wybrany z miłości i z woli narodu.
Chłopa się nie wstydzi, jeszcze się nim chwali,
Widać Go mamusia dobrze wychowali".

Następnie zaczęły się przyśpiewki polityczne, często dość „cięte".

O wicepremjerze Bartlu nucono:

„Górą dąbek górą, a kalina w dole,
Nasz pan premjer Bartel, to miał trudną dolę,
A ta twarda dola, to najlepsza szkoła,
Kto się w niej uchowa, syćkiemu podoła".

O ministrze oświaty Dobruckim, śpiewano:

„Minister oświaty ma biedę niemałą,
Bo nam wszystkim naraz uczyć się zachciało".

Pod adresem min. rolnictwa skierowano następujący przytyk:

„Minister rolnictwa od chłopa zdaleka,
Zapatrzył się w rolę, nie widzi człowieka".

Po chwili rozległo się pod adresem ministra Staniewicza:

„A nasz pan minister jest bardzo powolny,
Bo nie może zrobić tej reformy rolnej".

Wreszcie o kancelarji cywilnej p. Prezydenta:

„Kancelarja cywilna, to się uwzięła,

M. SABATOWICZ.

Błogosławieni pokój czyniący.

Mnisi śpiewali:

„Przed Tobą, dobry, wszechmogący Boże.
Powinno wszystko upadać w pokorze.
Twoją jest chwała najwyższa — i po nią
Niech świętokradzką człek nie sięga dłonią".

„Bądź w tarczy słońca błogosławion zato,
Żeś je promienną ustroił poświatą,
Żeś je ognistym tak oświetlił zniczem,
Że się wydaje być Twojem obliczem"

„Niechaj Ci będzie cześć nieustająca,
Od srebrzystego na niebie miesiąca,
Co się po nocach tak uśmiecha blado,
Gwiazd mrugających otoczon gromadą".

Biskup stojąc, słuchał. Pieśń ta wywołała w jego pamięci niezapomniany obraz, gdy oto w tej samej sali tulił, okrywając płaszczem nagiego młodzieńca, który w ukochaniu swej idei rzucił ojcu, oskarżającemu go przed biskupem swoją odzież, pieniądze, wszystko — a sam podniósł łachman, rzucony mu ręką wędrowca i dla Chrystusa wyrzekł się wszystkiego, czem żył dotychczas.

— A ja? — myślał Biskup — ja dostojnik Kościoła — Kapłan Chrystusów? Zasłonił oczy rękoma, bo zdawało mu się, że wszyscy tak myślą, że wszyscy go oskarżają:

— Oto filar Kościoła. — Tego, który kazał wrogów miłować!

Śpiew brzmiał dalej.

„I w bracie naszym wichrze bądź uczczony,
Gdy po błękicie na wsze świata strony
Goni obłoki wiotkie, albo tuczą
Ciężarną pędzi, w której gromy huczą".

„Iżeś nam siostrę wodę, na pragnienie
Ust naszych, w płytkie rozsączył strumienie,
Żeś ogień stworzył, co tak jasno gorze
Złotym płomieniem, bądź pochwalon Boże"!

„Nad wszystko Twoja niech będzie wielbiona
Moc, co wywiodła z matczynego łona
Ziemi: człowieka, zioło, kwiaty, drzewa —
I że nas karmi syci i odziewa".

Zeby Spała ciągiem spała,
My chcemy, by żyła".

I dalej:

„A na tych ceremonjach, to się nie znamy,
Za to pana Gospodarza sercem kochamy".

Burza zebranych oklasków była nagrodą za piękne tańce i dowcipne śpiewki.

DWA MILJONY ZŁOTYCH DLA ROLNIKÓW WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Rząd przeznaczył na pomoc kredytową dla drobnych rolników we wschodniej Małopolsce dwa miljony złotych. Kredyty te będą udzielane na bardzo niskim oprocentowaniu, mianowicie w stosunku 5 procent rocznie. Kredyty udzielane będą wyłącznie za pośrednictwem powiatowych kas oszczędności.

WYCOFANIE STARYCH BANKNOTÓW. Bank Polski przystępuje z dniem 1 września 1927 roku do wycofania z obiegu dwudziesto złotowych biletów bankowych z datą 28 lutego 1919 roku i 15 lipca 1924 r., oraz dziesięcio złotowych biletów bankowych z datą 28 lutego 1919 roku i 15 lipca 1924 roku.

Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do 29 lutego 1928 roku.

Tę wiadomość powtarzamy po raz drugi.

ODZNAKI PAPIESKIE DLA 31 DZIELNYCH PODLASIAN. Ojciec św. przysłał na ręce ks. biskupa podlaskiego Przeździeckiego 31 złotych krzyży „Pro Ecclesia et Pontifice". Tymi krzyżami zostanie udekorowanych 31 mężnych wyznawców wiary z diecezji podlaskiej, podczas uroczystości w Kodniu, w dniu powrotu cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej.

NIESZCZĘŚCIE W GARNIZONIE WOJSKOWYM W STANISŁAWOWIE. W Bielejowie obok Stanisławowa, gdzie przebywa obecnie na obozie letnim 6 pułk ułanów, wydarzył się tragiczny wypadek. Porucznik Lachowicz, stojąc przed swą kwaterą, trzymał w ręce granat ręczny, który z niewiadomej przyczyny nagle eksplodował, rozszarpując nieszczęśliwego na miejscu. W chwili tej przechodził obok oddział żołnieży, z których jeden został ciężko ranny i walczy ze śmiercią, kilkunastu zaś otrzymało lżejsze rany. Na miejsce wypadku zjechała komisja wosjkowo-sądowa, celem ustalenia przyczyny wypadku. — Wypadek ten wywołał wielkie przygnębienie w Stanisławowie, zwłaszcza, że jest to trzeci wypadek tragicznej śmierci w garnizonie stanisławowskim.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. W Hrubieszowie aresztowano niejakiego Jankla Friedleina, jako podejrzanego o udział w wielkiej aferze szpiegowskiej na wschodnich kresach, zorganizowanej przez Hermana Stukmana. Aresztowanego przekazano władzom w Pińsku.

KRWAWY ZBIR SKAZANY W GRUDZIĄDZU NA 6-KROTNĄ KARĘ ŚMIERCI. W poniedziałek toczyła się w Grudziądzu rozprawa przeciwko mordercy 6 osób. własnej rodziny. Leonowi Lewandowskiemu. W dniu dzisiejszym zezna-

---

Podeście pod wpływem rytmu pieśni ustępowała powoli krew, nabiegająca mu do twarzy. Łagodniał, jakby wychudła dłoń Franciszka opadała mu na gorącą głowę. Pieśń ta dziwna poruszyła w nim ową gotowość do poświęceń, która drzemie, ukryta na dnie duszy każdego człowieka. Ale — dlaczego ja mam iść pierwszy? — Dlaczego nie on?

Kończyła się pieśń. Wiedzieli przecież, że ma sześć strof. Dlaczego dalej śpiewają?

Co to?

Usta Jego Eminencji rozwarły się. W oczach zabłysły mu łzy, których nawet nie otarł.

Podesta postąpił krok dalej — stanął.

Bracia śpiewali. Śpiew przeszedł w okrzyk tryumfu — w hymn radości:

„Chwała Ci Panie — w śmiertelnej boleści,
Ty człeka, który światu pokój wieści —
I krzywdy krwawe daruje z ochotą,
Ukoronujesz Sam koroną złotą".

Nie umilkły jeszcze ostatnie słowa, a Podesta stał już na stopniach tronu.

— Wasza Eminencjo! — szeptał przez łzy.

Wasza eminencjo! — iwyciągnął szeroką, rycerską dłoń.

Biskup podszedł do niego.

— Wasza miłość — ja powinienem być pierwszy — ja sługa Chrystusów. — Ja powinienem pierwszy ze zgodą.

— Wasza eminencjo! — głos Podesty już nie drżał. — Choćby mi kto zabił dziś brata, albo syna — tedybych mu przebaczył — dla miłości Boga — i sługi Jego Franciszka.

— Evviva! Brawo! Evviva — zagrzmiało wśród oklasków rąk.

Tłum klaskał. Prałaci zrzucili powagę niby ciężkie płaszcze i klaskali wraz z tłumem.

Oto zawiść przeszła. Zgoda panuje!

— Evviva! — Znowu klaskanie, znowu entuzjazm.

— Gdzie jest mnich? Gdzie bracia? Ale wśród tłumu, który oblegał stalle i tron nie było już szarych, mniszych opończy.

Tylko biskup wyciągnął w stronę bramy wchodowej ręce i wyszeptał wzruszonym głosem:

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem będą nazwani Synami Bożymi!

KONIEC.

wali eksperci w osobach: lekarza dr Lachowskiego i dra Wętzla. Obaj stwierdzili, że rany zadane siekierą były tak straszne, iż nawet natychmiastowa pomoc byłaby daremną. Wszystkie 6 ofiar miały rozłupane czaszki. Obrońca z urzędu adw. Jan Jazłowiński stawia wniosek o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego. Sąd jednakże wniosek odrzuca. Następują przemówienia stron, po których sędziowie udają się na naradę. Po naradzie ogłoszono wyrok, skazujący potwornego zbrodniarza na sześciokrotną karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich.

JAKIE ZASIŁKI OTRZYMAJĄ RODZINY REZERWISTÓW, POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA? W myśl uchwały Sejmu Rada ministrów ustaliła wysokość zasiłków dla rodzin rezerwistów odbywających ćwiczenia wojskowe, w następującej wysokości dziennej:

rodzina jednoosobowa na wsi 60 groszy;
rodzina jednoosobowa w miasteczku 70 gr.;
rodzina jednoosobowa w miastach 90 gr.;
rodzina dwuosobowa na wsi 75 gr.,;
rodzina dwuosobowa w miasteczkach 85 gr.;
rodzina trzyosobowa na wsi 80 gr.;
rodzina trzyosobowa w miasteczkach 100 gr.;
rodzina trzyosobowa w miastach 130 gr.;

Jako miasta rozumie się osady liczące ponad 25 tysięcy mieszkańców.

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA NIEDZIELSKIEGO. W dniu 29 sierpnia w jednej z dolin górskich Tatr po stronie czeskiej znaleziono obdarte do naga z ubrania zwłoki. Okazało się, że są to zwłoki księdza Niedzielskiego, przyczem skonstantowano, iż wypadek musiał nastąpić bardzo niedawno. Śledztwo nie doprowadziło dotąd do stwierdzenia, czy chodzi tu o nieszczęśliwy wypadek, czy też o celowe morderstwo.

REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI odbędzie się w Krakowie, ul. Krowoderska 5, dn. 14 września, oraz w Tarnowie przy Placu Katedralnym dnia 15 września. W Krakowie przyjmować się będzie robotnice rolne ponad 21 lat życia), górników i robotników niewykwalifikowanych do kopalń rudy żelaznej, oraz robotników z rodzinami do kopalni soli potasowych, a w Tarnowie robotnice rolne i 20 robotników rolnych. Wyjazd do Francji nastąpi 27 września.

SUROWE KARY ZA ZNIEWAŻENIE WŁADZ I DUCHOWIEŃSTWA. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na dwa miesiące więzienia Dąbrowianina Józefa Durę za znieważenie słowne po pijanemu ks. prałata Mazurkiewicza z Dąbrowy.

Dąbrowianin Antoni Kuc wyrażał się w miejscu publicznem obelżywie o rządzie Marszałka Piłsudskiego, przyczem namawiał do niepłacenia podatków. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał malkotenta na 5 tygodni więzienia.

TRAGICZNY WYPADEK BOHATERSKIEGO KAPRALA. W czasie ćwiczeń artyleryjskich w pobliżu Zawiercia, pod miastem padł pocisk o zapale czasowym w chwili, kiedy w pobliżu miejsca upadku przechodziły dwie kobiety. Znajdujący się tam kapral Włodarz schwycił pocisk, aby go odrzucić, w chwili odrzucania jednak nastąpił wybuch, który bohaterskiemu kapralowi oderwał ramię. Obie kobiety wyszły z wypadku bez szwanku.

EPIDEMJA TYFUSU W LIMANOWEJ. W kilku gminach powiatu limanowskiego zanotowano większą ilość zasłabnięć na tyfus brzuszny. Choroba zaczyna przybierać charakter epidemiczny. Szereg chorych odwieziono do szpitala w Nowym Sączu. W gminach, w których zdarzyły się wypadki tyfusu, warunki sanitarne są fatalne.

ZUCHWAŁY NAPAD NA POCIĄG. Na pociąg na linji Warszawa—Strzemieszyce, między stacjami Wolbrom i Rabsztyn dokonało napadu kilkunastu uzbrojonych w karabiny bandytów. Bandyci wobec silnego oporu ze strony obsługi kolejowej, oraz sygnałów ostrzegawczych, obawiając się pościgów zbiegli, raniąc w rękę jednego z konduktorów pociągu Michała Barana, którego przewieziono do szpitala w Olkuszu. Za bandytami wszczęto natychmiast pościg — na razie bez rezultatów.

WIEJSKI UNIWERSYTET LUDOWY W SZYCACH (p. Modlnica koło Krakowa) otwiera 1 października b. r. zwyczajny kurs zimowy dla dorosłej młodzieży męskiej ze wsi, by ją przysposobić do samodzielnego, kulturalnego i demokratycznego życia na wsi. Zgłoszenia należy przesyłać do 20 września do dyrekcji, która udziela szczegółowych informacji.

STAROSTWO W MAKOWIE BĘDZIE ZWINIĘTE. W najbliższym czasie zostanie zwinięte starostwo w Makowie małopolskim z tego prostego powodu, że jest zbyteczne i zasadniczo nie ma dla kogo urzędować na takim obszarze, jak obecnie. Starostwo to zostanie wcielone do powiatu myślenickiego, a na dotychczasowy powiat zostanie utworzona ekspozytura starostwa myślenickiego w Jordanowie, bardzo ważna ze względu na interesy ludności na Orawie.

SEKCIARZE W LUBELSKIM LIKWIDUJĄ SIĘ. Przewodniczący t. zw. Kościoła Narodowego w Piaskach Luterskich „ksiądz" Madziarz, znany ze swych ekscesów, opuścił swoją parafję, udając się chwilowo do Zamościa. Ludność odstępuje od „Kościoła Narodowego" tak, iż sektą tą można w Piaskach Luterskich uważać za zli-

żkidowaną. To samo dzieje się w innych parafjach.

KLĘSKA GRADOWA W ŻARNOWCE OBOK MAKOWA. Jak nam donoszą w dniu 25 sierpnia przeszła silna burza gradowa z nawałnicą przez Żarnówką i okolicę. Grad, dochodząc do wielkości kużego jaja, wyrządził wielkie szkody w sadach, ogrodach i w polu, strącając wszystek owoc na ziemię, niszcząc kapustę po polach i zabijając dużo ptactwa. Z gospodarstw i domów, burza powyrywała dachy, wybijając zarazem wszystkie szyby w oknach, na których żydki zrobili świetny interes podnosząc z powodu tego cenę szkła.

AKCJA MIĘDZYMINISTERJALNEGO KOMITETU RATUNKOWEGO. Dnia 2 b. m. w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się pod przewodnictwem szefa gabinetu ministerstwa p. Zabierzchowskiego pierwsze posiedzenie międzyministerjalnego komitetu pomocy ofiarom katastrofy żywiołowej w południowych województwach. Po ukonstytuowaniu się komitet wysłuchał sprawozdania z dotychczasowego stanu rzeczy w dotkniętych klęską województwach, poczem rozdzielono pomiędzy poszkodowane województwa przyznane przez Radę Ministrów kredyty na pomoc doraźną. Następnie komitet opracował wytyczne, zmierzające do skoordynowania dzieła poszczególnych resortów w akcji dalszej pomocy powodzianom, oraz postanowił zarządzić świadczenia, doraźne ze strony odnośnych ministerstw, jak rozdawanie chleba, zużytkowanie wojskowych kuchni polowych dla rozdawania gorącej strawy, zużytkowanie łóżek, koców, bezpłatne przewożenie koleją bezdomnych uchodźców i t. d. Następnie uchwalono zorganizowanie w dotkniętych klęską województwach komitetów społecznych wojewódzkich i powiatowych, które zajęłyby się koordynowaniem inicjatywy i ofiarności publicznej w zakresie niesienia pomocy poszkodowanej ludności, wreszcie przedyskutowano i ustalono sposób dalszej pracy komitetu, zmierzającej do przedłożenia odnośnym ministerstwom konkretnych wniosków w zakresie pomocy rolnej, odbudowy, ulg podatkowych i t d. Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 3 b. m.

ŚWIĘTOKRADZKIE CEREMONJE.

Do jakiego stopnia niegodziwości posuwają się bezbożnicy meksykańscy świadczy następujący fakt: Związek antyklerykalny rozesłał taki okólnik „Zapraszamy na ceremonję, która się odbędzie 17 lipca r. b. o godzinie 14 w sali zebrań związku; chodzi o przyjęcie do związku dziecka Marco Antonio w obecności jego rodziców, którzy się dali nakłonić do zaniechania [illegible] obrzędów chrztu katolickiego".

A więc — komentuje fakt ten „[illegible]" — czcigodne, uświęcone wiekami obrzędy chrztu świętego zastępuje się tam błazeńskim jakimś rytem wrogów religiji. Co za bezmyślność i zaciekłość u tych jakubinów!

TURCJA SZANUJE NIEDZIELĘ. Rząd turecki wydał rozporządzenie, według którego ze względów praktycznych na dzień odpoczynku uznana będzie niedziela, zamiast dotychczasowego piątku.

U nas chcą znieść wypoczynek niedzielny. — Poganie nas uczą.

WYNIKI ŻNIW. Na podstawie sprawozdań, otrzymanych od korespondentów rolnych na 1 sierpnia, została obliczona przez Główny Urząd Statystyczny przypuszczalna produkcja czterech ważniejszych zbóż w następującej ilości: Pszenica 13,8 miljon. quint., żyto 59,8 milj. quint., jęczmień 17,1 milj. quint., owies 32,6 milj. quint.

Obliczeń dokonano na podstawie stopni kwalifkacyjnych stanu zasiewów przed rozpoczęciem żniw.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

ODPOWIEDZI SEKR. S. K. L.

P. Józef Mazur, wieś Brzezówka, p. Szczucin. Zajmiemy się sprawą. Równocześnie prosimy o podanie mężów zaufania powiatu dąbrowskiego, w sprawie wiecu na 19 b. m.

P. Antoni Klimaj, Szczucin. Prenumerata wyrównana do końca roku 1927.

P. Jan Szostek, Tyczyn. Do końca roku należy się 3 złote.

P. Jan Pienio, Komarno. Prenumeratę za trzeci kwartał otrzymaliśmy.

Ś. † P.

Ks. STANISŁAW JEŻ

proboszcz w Miętustwie na Podhalu

zmarł we wtorek, 30 sierpnia b. r. nagle na udar serca.

Ś. p. ks. Jeż urodził się w roku 1876. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1900. Przez lat kilkanaście był proboszczem w małej parafji górskiej, w Miętustwie, na Podhalu. Gorliwy kapłan, przyjaciel i opiekun ludu, zostawia po sobie pamięć najlepszą zarówno w kołach duchowieństwa, jak i wiernych R. i. p.



Gdyby...!!!

Nie rozumem; ale sprytem
Znany Polsce wójt Wincenty
gani rząd, że deficytem
Małym, miesiąc znów zaczęty.

Dobrzeby się wówczas działo,
gdyby znowu „Piast" gazdował.
Izbę byś se chłopie całą
Banknotami tapetował.

Chciałbyś deszczu? — Miałbyś deszcze.
Zrobiłby ci noc ze świtu;
Z burz pogodę, — no i jeszcze
...Sto miljonów deficytu.

Przypisek „Powsinogi".
Więcej było za was biedy
A więc uczyć nie próbujcie.
Trza gazdować było wtedy,
Kiejś miał na czem panie wójcie.

Powsinoga w Gręboszowie

(Wywiad).

Zapomniałek wam moi mili pedzieć, jako mi to jeszcze rzekł Wicuś, kiej się z nim pod mostkiem kolejowym w Brzesku spotkałem. — (Straśnie się ozeźlił w „Piaście" com go tak nieprzystojnie pod tym mostkiem opisał).

Rzekł on mi wtedy: „Kiej masz jaką sprawę w „Piaście" kiej zechcesz kupić mandat poselski, albo inny, będący u nas na składzie towar, to udaj się tylko do mnie a broń cię Boże, byś sie miał zadawać ze starym Kubą, co to na moje utrapienie siedzi w Gręboszowie.

Przypomniałem se te słowa, kiej ominąwszy Dąbrowę, co nieprzymierzając, jak Klimkówka w błocisku po same pejsy siedzi, uwidziałek gręboszowskie chaty i sady.

Siadłek se w zarzywie i czekam jaze mi kto pokaże dom, kany siedzi Kuba.

Nie czekałem długo.

Pan Jezus nadarzył mi starego Janasa, cośmy to wraz na posła kandydowali. Ja dałem spokój widząc, co nima głupich, a on furt kandyduje.

Poznał mnie.

Do Kuby idziesz? — zasępił się okrutnie.

— Do niego. — Kanyż on siedzi?

— Przy kościele. — Idź ta idź do mojego wroga, a opisz go, jak opisałeś Witosa. Nie ostaw na nim suchej nitki. Rzekłszy to, poszedł se swoją drogą, a ja ku kościołowi.

Przed chałupą, co se pod opieką kościoła stoi, patrzę, siedzi siwiutki, jako ten gołąbek chłopisko w sukmanie, grzeje się do słoneczka i czyta se „Kurjerka".

Pochwaliłem Pana Boga.

Kuba poznał mnie odrazu.

— Na wieki wieków! — A tyś się skąd wziął?

— Pockaj — rzekę — aż se odsapnę i siednąłem se przy niem na przyzbie.

— Nima to jak „Kurjerek", mówił Kuba — a tobie jako się on podoba?

— Że zadku to fajny, gwarzę. — A z przodku to jako dzisiejsze miastowe niewiasty — wymalowany.

Zawdy on miłosierny odpowiada Kuba, że mnie sierotę przytulił, bo mi w „Piaście", jako wiesz, na stare lata kątka pożałowali, choć ta i lepiej bo w takiej kompaniji to świniopasom dobrze a nie pasterzom ludu polskiego.

Patrzę na Kubę — patrzę i mówię:

— Ej Kuba — Kuba! Postarzeliście się setnie, choć ta wigor senatorski jeszcze macie.

— A — no! — Starość nie radość. Bez to człek i spokojniejszy i z Panem Bogiem i z ludźmi chciałby zgody — a to, powiem ci w sekrecie, Witosowi nie w smak. — Zresztą on na dorobku. — Chciałby se jeszcze drugą willę w Krynicy, albo w Gdyni wystawić.

— Ale ty — spoźrał na moje nogi — do cna zdarłeś buciska.

— Dałbym ci swoje. Cóż, kiedy mam jedną parę i to ze swoją starą na spółkę.

— Niech wam Pan Jezus zapłaci Kuba za wasze dobre serce, ale ja zajdę ka trza i boso.

— Tylko ty — rzecze on — nie wojuj z ludźmi. — Witosa toś tak osmarowoł, jaze mi go było żal a jeden co to „Głos Narodu" rad czytuje mówił, co grzyszne rzeczy malujesz i uprawiasz rozpustę grzesząc przeciw „Chadekom" i „Piastowi". — Ustatkuj sie bracie. Pogłaszcz lepiej, miast drażnić.

— Zapal i Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek a ludzie będą cie chwalić.

— Ja broń Boże, nie żalę się na Witosa. Nie! Choćby ta on chciał, cobym go swoją uczciwością nie kłuł w oczy. Ciąg dalszy nastąpi.



Jak „Piast" wynagrodził Kubę.

„Idźcie dziadku boście starzy,
Po proszalnym idźcie chlebie;
Wójt Wincenty tu włodarzy,
Nie potrzeba nam już ciebie".

„To coś siał na chłopskiej niwie
Witos za cię plonem zbierze;
Bo dlaczegoś żył uczciwie?
Czemużeś nie porósł w pierze?"

„Dla uczciwych ludzi w „Piaście"
Ciasna izba, ciasny ganek,
Bierzcie torbę — kija naści,
Przenocuje was „Marjanek",

„Niechcę słuchać jako gwarzą,
że jedyna mądra głowa,
którą tu szacunkiem darzą,
To jest „Kuba z Gręboszowa".



WSZELKIE KOMPOTY

robi się tak: Owoce czysto otarte wkłada się do słojów, utrząsa, nalewa zimnym syropem, albo posypuje się miałkim cukrem, obwiązuje pęcherzem i gotuje się w sianie. Bardzo dobre są kompoty z wszystkich owoców razem, trzeba je po kolei układać w słoju, przesypując cukrem i polewając arakiem. Owoce dawać z pestkami i następnie zagotować w sianie. Z siana wyjmuje się po ostygnięciu.

MYSZY NA POLU.

Znane ziele dziewanna, rosnąca wszędzie dziko po ugorach, a kwitnąca żółto. Takową, wyrwaną z korzeniem rozkłada się łodygami pomiędzy warstwy składanego zboża w szopach, brogach lub stertach, kładąc ją atoli nie na słomę snopów, ale na kłosy. Zapachu dziewanny tak nie lubią myszy, że nie tylko nie gnieżdżą się w miejscach, gdzie ona jest, lecz nadto wynoszą się daleko. Kilkanaście łodyg zabezpieczy ziarno od nieproszonych gości.

JAK POWINNA BYĆ OKŁADNICA WYGIĘTA I UTRZYMANA, BY ORKA SZŁA GŁADKO.

Często odkładnica ściera się równomiernie na całej swej powierzchni. Dowodzi to, że odkładnica nie jest należycie dostosowana do zwięzłości gleby, wskutek czego, skiba załamuje się nie po krzywiźnie jaką ma odkładnica. W takich wypadkach, o ile można, wyginamy odkładnicę, dostosowując ją do gleby tak, by się równomiernie, na całej swej powierzchni ścierała, albo trzeba zamienić odkładnicę w pługu na inną, bo praca nie będzie dokładną i niepotrzebnie marnujemy siłę pociągową na pokonywanie nadmiernego tarcia.

Powierzchnia odkładnicy, musi być idealnie gładka, błyszcząca, gdyż każdą chropowatość na odkładnicy, każde zagłębienie, rdzę i t. p. — koń musi swoim karkiem wypolerować i wygładzić. Na odkładnicy, nie śmią wystawać nity, śruby, wszystko to bowiem, powinno być równo wygładzone z powierzchnią, by oporu nie zwiększało w pracy, gdyż niewygładzone powierzchnie, mogą zużyć prawie jedną trzecią część siły pociągowej, na pokonanie niepotrzebnego oporu.

Stąd, odkładnice po pracy, na zimę smaruje się tłuszczem lub łojem, z dwoma częściami kredy, co ochroni od rdzy, a na wiosnę, przed puszczeniem pługa do pracy, powinno się smarowidło z odkładnicy zetrzeć wiechciem słomy, by powierzchnia była gładka.

PORADNIK LEKARSKI.

ZASTARZAŁE WRZODY NA PODUDZIU,

leczyć okładami z kory dębowej i liścia orzechowego. Korę dębową należy gotować przez kilka godzin. Wieczorem przykładać poduszeczkę z ziół: rumianku, lawendy, tymianku i mięty. — Wrzody obwiązane suchą wełną owczą goją się bardzo prędko.

PRZEPUKLINA

U dzieci trzeba co wieczór wciskać przepuklinę i tak długo trzymać w tem miejscu palec, dopokąd dziecko nie zaśnie. Ten prosty środek uleczył już wiele dzieci. Jeśli przepuklina wyjdze u dorosłych, to gorsza sprawa, trzeba natychmiast położyć chorego do łóżka, przykładać gorące okłady i zawezwać lekarza.

KRÓTKI ODDECH I DUSZNOŚĆ W PIERSIACH

Położyć na piersi chustki umaczane w gorącej wodzie z dodatkiem małej ilości octu i przykryć chustką wełnianą. Ręce włożyć do gorącej wody. Ludzie cierpiący na astmę, niech między napadami duszności każą sobie plecy i piersi zmywać lekko zimną wodą, a potem trzeć mocno wełnianą chustką. Ulgę przynosi też podczas duszności wypicie szklanki ciepłej czarnej kawy bez cukru.

DROBNE OGŁOSZENIA.

DOBOSZ JAN WOLA PRZEMYKOWSKA, p. Zaborów pow. Brzesko, unieważnia świadectwo tymczasowe 6 proc. Pol. Poż. Dol. Nr. A — 14087 nom. wart. Dol 50.—

IGNACY CHMIEL, ur. w r. 1900 unieważnia skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.

ZŁOTYCH PIĘĆSET i więcej miesięcznie zarobić może każdy bez względu na wiek, stan, zajęcie i miejsce zamieszkania przy sprzedaży nowego, bezkonkurencyjnego, przez wszystkich używanego artykułu. Adresować: Warszawa, skrzynka pocztowa 701. Na odpowiedź znaczek.

NIEBYWAŁA OKAZJA!!! 2 zegary tylko zł. 19.95. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem: 1) Elegancki zegarek kieszonkowy. 2) Stołowy zegar z budzikiem, gwarancja za dobry chód na 5 lat. Przesyłkę płaci kupujący.
Zegarmistrz „JAK", Warszawa. Skrytka Nr. 554, odz. 10—26 lat egzystuje firma i posiada masę gorących listów dziękczynnych. — 5.301) Sz. P. — otrzymałem już od Pana 2 zegarki, które dobrze chodzą, proszę przysłać i 1 zegarek „Ankier". — Z poważaniem Bronisław Madaliński. Szkoła powszechna, p. Jody, z Wileńska 11. X. 1923 r.
WYCIĄĆ! ZACHOWAĆ! REKOMENDOWAĆ!

POLECAMY „Żywot św. Cyprjana", napisany przez ks. dra Czuja. Nadaje się do wszystkich bibljotek, a zwłaszcza dla młodzieży. Cena egz. 50 groszy. Zamawiać w większych ilościach w administracji „Ludu Katolickiego".

BARDZO WAŻNE!

aby przekonać każdego o dobroci poślemy każdemu na żądanie po nadesłaniu adresu 18 sztuk za zł. 39, a mianowicie:

3 m. na mocne ubranie męskie, 3 m. na śliczne ubranie damskie, 3 m. na koszulę, 6 szt. chusteczek, 1 szt. chustka letnia, 1 szt. ręcznik, 1 parę pończoch, 1 parę skarpetek, 1 lusterko męskie lub damskie, 1 szt. na staniczek damski, 2 szpulki nici dobrych, 1 śliczny krawat, 2 szpilki, oraz katalog i wzory. Wszystko razem w gatunku dobrym, próbne kosztuje zł. 39. Koszta opłaty paczki i opakowania kosztują zł. 3. Płaci się przy odbiorze na poczcie za towar, o zadatek choć 5 zł. prosimy. Najlepsze gatunki kompletów wysyła się po zł. 50.

Cenniki ilustrowane wysłamy darmo.

Listy adresujcie.

Chrześcijańska firma „POSIEW"
w ŁODZI, ul. Krucza Nr. 24.



Ważna wiadomość dla cierpiących!

Wszelkie jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

Ichtiomentol

do nacierania

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju. — Główna fabryka prawdziwego Ichtomentolu:

Laboratorjum apteki SZYMONA EDELMANA w Samborze Nr 25/2.

Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką:
5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za 12·50 zł, — 10 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za 23 zł. — 25 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem 50 zł

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.
Czcionkami drukarni Gronusia i Orłowskiego Kraków, ul. Stolarska l. 6. tel. 1018.

BŁOGOSŁAWIENI KTÓRZY SŁUCHAJĄ

SŁOWO BOŻE

SŁOWA BOŻEGO I STRZEGĄ GO

Ewangelja na niedzielę 14-tą po Świątkach

(według św. Mateusza r. VI.)

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: żaden nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował: albo przy jednym stać będzie a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego wam powiadam, nie troszczcie się o dusze wasze, cobyście jedli, ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. Azaż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niżli odzienie? — Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je. Azaż wyście nie daleko ważniejsi niż one? I kto was, obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym, jako rosną: nie pracują, ani przedą. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeżeli trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w ogień wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoteż daleko więcej was małej wiary? Nie troszczcież się tedy mówiąc: Cóż będziem jeść, albo co będziem pić, albo czem się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec nasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości ego, a to wszystko będzie wam przydane".

Słowa Zbawiciela naszego nie pozostawiają żadnej wątpliwości: niepodobną jest rzeczą służyć dwom wrogim sobie panom. Jak światłość z ciemnością, a prawda z fałszem nie dadzą się pogodzić — tak niemożliwe jest również jednoczesne dążenie do dwóch przeciwnych sobie celów życia, szukanie jednego pociąga za sobą gubienie drugiego.

W stosunku do Boga, któż jest tym wrogim panem, którego służba pociąga z sobą nieuniknienie pogardę i nie nawiść dla Stwórcy? Tym panem, wrogim Bogu jest, według słów Chrystusa, mamona. „Nie możecie Bogu służyć i mamonie". Mamona w starożytności było to bożyszcze, któremu poganie oddawali cześć i chwałę, jako wyrazicielowi bogactw i zysków materjalnych. Ten kult mamony przetrwał przez wieki ery chrześcijańskiej, aż do czasów obecnych. Lecz zamiast mamony, zowie się obecnie pieniądzem, kapitałem. Pod nową tą nazwą trwa nieprzerwanie kult starego bożyszcza: olbrzymie masy ludzi oddają mu boską cześć i chwałę.

Są to niezawodnie poganie — pomyśli sobie niejeden. Niestety, bracia moi — wśród licznych czcicieli nowożytnego bałwana, mamony, znajdują się zastępy całe wyznawców Chrystusa, a nietylko u chrześcijan wogóle, ale i tych, co zaliczają się do Kościoła katolickiego, co zdają się przyjmować naukę Zbawiciela całą, bez zastrzeżeń. Wbrew oświadczeniu ewangelji, że niepodobieństwem jest służyć jednocześnie dwom wrogim sobie panom, ludzie ci usiłują godzić cześć Boga z niewolniczem oddaniem życia na służbę mamonie. Bogu oświadcza się zewnętrzną przynależność w postaci zasad, haseł, teoryj, głoszonych ustami lub też w formie pańszczyźnianego podatku praktyk religijnych, bezmyślnie martwo spełnianych; mamonie zaś oddaje się na ofiarę życie całe. Ofiara to pełna, całopalna. Najwyższe przykazanie religji miłości Boga nadewszystko a bliźniego jak siebie samego zagłuszone jest bezgranicznem oddaniem się sprawie zdobycia pieniędzy, stworzenia kapitału. Tej to sprawie poświęcone są wszystkie siły ciała i ducha. O niej się myśli dniem i nocą, o niej się mówi bezustanku, jej oddaje się całkowitą działalność człowieka, wszystkie wysiłki do niej zmierzają, wszystkie troski ją mają za przedmiot. Kapitał staje się najwyższym, istatecznym, jedynym celem życia. Celowi temu wszystko jest podporządkowane; to zaś, co doń nie prowadzi wprost lub ubocznie, jest odrzucone, lub wzgardzone. W ten to sposób pełnią się słowa Chrystusa: „Żaden nie może dwom panom służyć: bo albo jednego będzie nenawidził, a drugiego będzie miłował; albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi".

Czyż więc nie wolno jest chrześcijaninowi troszczyć się o potrzeby doczesne? Czyż służba Bogu wyklucza wszelkie staranie o ciało? Tak pytają się na własne usprawiedliwienie ci wszyscy, którzy wbrew dzisiejszej Ewangelji św. chcą pogodzić jednoczesną służbę Bogu i mamonie. Pytanie nieszczere, obłudne. Komu bowiem niewiadomem jest, że pieczy i staraniom naszym polecił Bóg życie i zdrowie cielesne? Komu nieznany jest wyrok Boży, ciążący nad człowiekiem od upadku piarworodnego? „W pocie oblicza

szcze to pogańskie nosi inną dziś nazwę, tylko twego będziesz spożywał chleb. (Rodz. III, 19). „Kto nie chce robić, niech nie je", mówi św. Paweł, który pracą rąk własnych zarabiał sobie na życie, głosząc jednocześnie słowo Boże narodom. Nie pracę więc, ani starania o potrzeby doczesne potępia dzisiejsza Ewangelja święta: potępia ona uznanie tej pracy i starań za cel życia naszego. — Potępia dzisiejsza Ewangelja święta tę pogańską troskę o potrzeby doczesne, co pochłonia wszystkie siły człowieka, nie pozwalając mu miłować Boga z całego serca, myśli i duszy a bliźniego jak siebie samego. Przypomina wreszcie ta dzisiejsza Ewangelja św., że najważniejszą, że jedyną sprawą życia naszego, jest szukanie Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego i Królestwa, z którem i w którem wszystko odnajdziemy. Amen.